

90585

№ 46.

WARSZAWA, D. 2 (14) LISTOPADA 18

'89.

Tom XIX.

MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

W a r u n k i p r z e d p ł a t y .

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi {	rocznie.....	rs. 6	
		półrocznie.....	" 2 " 50		i w Cesarstwie {	półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	" 1 " 25		z przesyłką:		

Cena ogłoszeń: Po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce.
Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Administracya Medycyny.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue eps Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 461.

OGŁOSZENIA.

☛ Alfabetyczny spis ogłoszeń znajduje się na II stronie. ☚

NAKŁADEM „MEDYCYNY”

wyszedł z druku:

ROZNIK LEKARSKI

na rok 1892

wydany przez

D-ra G. Fritsche'go

ROK XIII

zawierający: najnowsze lekarstwa i recepty, opis miejscowości leczniczych, listę lekarzy etc. oraz informacje niezbędne dla każdego lekarza.

Cena w Warszawie rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 40.

Do nabycia w Administracyi Medycyny, oraz we wszystkich krajowych księgarniach.

Arno 208/53/13

II

A. _____y spis ogłoszeń zamieszczonych w Nr. 46.

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Breymeyer, fabryka kufrów	VII	Podolski dr. dentysta	IV
Brockhaus Conversations Lexicon	VII	Przedziecki, zbiory dzieciinne	V
Grabowski, apteka	V	Reczyński, skład apteczny.	III
Hebda, środki odżywcze	II	Rutkowski, apteka	II
Jarnuszkiewicz, apteka	IV	Rocznik lekarski	I
Jacobsen, dentysta	II	Reichstein dr., gabinet chirurgiczny	VII
Karczewskiego, zakład obłąkanych	III	Stowarzyszenie Merkury, wina	VII
Kasprowicz lekarz dentysta	III	Szternert, drzeworytnik	VII
Klicki, apteka	II	Tryniszewski, skład kawioru	V
Leliwa, pastylki od kaszlu	III	Trzeński, skład apteczny	V
Mattoni, wody mineralne	VIII	Wareński, materiały apteczne	II
		Wenda i Wiorogórski, apteka	IV
		Wende i S-ka, księgarnia	IV
		Wolkowski, wina szampańskie	VI

ŚRODKI ODŻYWCZE

W. HEBDY

80 Aleja Jerozolimska 80, w Warszawie

Poleca odżywcze środki dla rekonwalescentów, dzieci i osób wycieńczonych mianowicie: sok mięśny świeży, niezawodny środek wzmacniający i lekko strawny. Wyciąg trzustkowy przepisu d-ra M. Rejchmana, proszek mięśny *Racahaut des Arabes*, nadzwyczaj smaczny i posilny napój. Kawę leczniczą, kakao słodowe, kaszkę posilną i Lipaninę czyli tran bez wstrętnego smaku tranu.

(116) - 31 - 25

APTEKA WŁADYSŁAWA KLICKIEGO

Złota 29.

Stale zaopatrzona w wina lecznicze, środki opatrunkowe, specyalia krajowe i zagraniczne, wody mineralne naturalne i sztuczne.

(52) - 38 - 32

J. RUTKOWSKI

Apteka i Pracownia Chemiczno-farmaceutyczna

w Warszawie, ul. Długa Nr. 16. Telefonu Nr. 155.

poleca:

Przetwory chemiczno-farmaceutyczne. — Nowe środki lekarskie. — Czyste przetwory chemiczne do celów naukowych. — Barwniki D-ra G. Grüblera z Lipska oraz wszelkie przetwory i przyrządy pomocnicze do robót mikroskopowych.

(87) - 13 - 7

HERMAN JACOBSEN

DENTYSTA

przyjmuje od 10-6 Solna Nr. 7.

(54) - 52 - 32

Skład Materiałów Aptecznych, Farb i środków opatrunkowych

FELIKSA WAREŃSKIEGO

Tłomackie Nr. 13, vis a vis Pizejazd w Warszawie.

(86) - 52 - 29

III 1891
SKŁAD APTECZNY
A. RECZYŃSKIEGO

Dzika Nr. 30, w Warszawie

Polca: materiały apteczne, środki opatrunkowe, oliwy i tran. (10)—52—42

ZAKŁAD LECZNICZY
DLA UMYSŁOWYCH CHORYCH I NERWOWYCH

w Kowanówku pod Obornikami

w W. Ks. Poznańskim,

W uroczej okolicy, wśród najkorzystniejszych warunków higienicznych położony, we wszelkie zasoby lecznicze dzisiejszej psychiatrii i neuroterapii zaopatrzone, z wygodami wszelkiego rodzaju elegancją i komfortem urządzone, przyjmuje każdego czasu na kurację chorych płci obojej.

Na żądanie prospekta z warunkami.

52—39

Dr. Winklewski.

Dr. Karczewski.

KASPROWICZ Lekarz Dentysta

Królewska 6.

(37)—52—34

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.“

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

Koncesyonowane przez władze
lekarskie.

Nagrodzone na wystawach
higieniczno-lekarskich.



EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA”

Przygotowane podług wskazań Lekarzy i Chemików, pewniejsze i 50% tańsze od zagranicznych. Fiaszka Ekstraktu miodowo-ziółowo-słodowego kop. 75, tegoż ekstraktu z dodaniem chinu lub żelaza i chinu rs. 1, paczka karmelków kop. 15. Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

(19)—0—32

IV

Collempia kauczukowe podług systemu **Dr Unna**.

Unguenta kauczukowa podług systemu **Dr Unna**.

Emplastrum adhesivum americanum, odznaczający się nadzwyczajną lepkością.

Saponimenta, używane z wielkiem powodzeniem w klinikach zagranicznych przy chorobach skórnych: *ichthyoli* 10g, *pyrogalloli* 5g, *resorcini cum natro salicylico* ana 10g, *picis liquidae* 10g, *olei rusci spissi* 10g, *picis liquidae sulfuratum* 10 : 2g.

Mydła przetłuszczone podług systemu **Dr Unna**: *lecznicze* (5g wolnego tłuszczu) z zapachem, *karbolowe* 10 i 5g, *salicylowe* 10g, *sublimatowe* 2 i 5 na 1000, *dziegciowe* 10 i 20g, *siarczane* 10g, *ichtyolowe* 10g.

Mydło rezorcyno-salicylowe ana 3g używane z wielkiem powodzeniem przez **Dr Unna** przy rozmaitej formie ekzema sebarrhoicum.

Emplastrum plumbi simplex pulveratum (ex oleo olivarum prov. paratum) z dodatkiem Amylum i Acidum boricum.

Urethral-Antrophore używane z wielkiem powodzeniem w klinikach zagranicznych przy ostrych i chronicznych tryprach: z *Thalinum sulfuricum* 2 i 5g, *Zincum sulfuricum* 0,25g, *Resorcinum* 2,5g, *Alumen* 0,2g długości 3 i 22 ctm. Na żądanie przygotowuję i z innymi preparatami.

Oryginalne preparaty: *Oleum rusci Hebra*, *Oleum rusci spissum*, *Tra rusci Hebrae*, *sapo kalinus Hebrae*.

Wyłączny skład ulepszonych suspensoryj **Langlebert'a**, które uznane zostały za najpraktyczniejsze i najwygodniejsze.

Tlen (Oxygenium) ekspedycya skuteczniejsza się na balony.

(76)—13—7 **E. JARNUSZKIEWICZ**, Właściciel apteki, Nowy Świat Nr. 35.

GRZYBKI KEFIROWE

służące do przyrządzania kefiru,

posiada **Apteka Wendy i Wiorogórskiego**, 45 Krakowskie-Przedmieście.

Nabywać również można broszurkę objaśniającą sposób robienia i używania kefiru w cenie kop. 15.

0—14

Księgarnia E. Wende i S-ka

otrzymała na Skład główny:

Sanders Fr. Dr. **Zarys nauki o publicznej ochronie zdrowia**. Z drugiego wydania z r. 1885 przełożył Dr. Stanisław Markiewicz. Z zapomogi kasy imienia D-ra J. Mianowskiego.

Cena 1 rs. 50 kop.

(149) 3—2

Doktor A. Podolski

DENTYSTA

Marszałkowska Nr. 136.

Przyjmuje od 10-ej rano do 5-ej po południu. (25) 26—20

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. Prace oryginalne. Influenza w r. 1889/90 w pow. Węgrowskim. Przez K. Wyszomirskiego. (Ciąg dalszy). — Streszczenia i przekłady. 188. Przyczynki do nauki o zapaleniu mleczka. 189. Przepis przy stosowaniu chloroformu. 190. Choroba Bright'a u osób ciężarnych oraz jej leczenie. — Odczyty. Prof. dr. Neusser. O niedokrwistości i blednicy. Streścił dr. Wł. Chodecki. (Dokończenie). — Sprawozdanie z VI zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie. Referował dr. A. Fruchtman. (Dokończenie). — Odcinek. Hygiena ucha. Napisał dr. Heiman. (Ciąg dalszy). — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia

Influenza w r. 18⁸⁹/₉₀ w powiecie Węgrowskim.

Przez Karola Wyszomirskiego

Lekarza praktykującego w m. Węgrowie.

(Ciąg dalszy. — Zobacz Nr. 45).

2. Sędzia Pokoju Chotim... m. Węgrów, budowy dobrej, otyły, lat 52. Zachorował d. 18 Grudnia o godzinie 2-iej po południu wśród jak najlepszego zdrowia. Choroba zaczęła się od zimna trzęsącego, mocnego bólu głowy, krzyża, darcia, łamania po kościach, bólu w mięśniach w górnych i dolnych kończynach. Gorączka szybko się podniosła do 40,5. Po dreszczu wstrząsającym, pojawiły się jeszcze kilkakrotne dreszyczki. Oprócz tego miał mgłości, nudności i kilkorazowe wymioty. Język lekko biało obłożony. Stolec zatrzymany. Chory niespokojny, nie może uleżyć na jednym miejscu, przewraca się z boku na bok, podnosi się z łóżka, spać nie może. Drogi oddechowe od kataru wolne. Brzuch cały na dotykanie nawet głębokie niebolesny. Jest to więc silna gorączka bez żadnych umiejscowień. Następnego dnia rano o god. 8 rozpoczęły się poty, gorączka obniżyła się. T. 38°. Chory uspokoił się i zasnął. Wieczorem po mocnych potach gorączka zupełnie ustała. Przez dni trzy był jak najzdrowszym. Czwartego dnia bez przyczyny dostał znowu dreszczu wstrząsającego, silnej gorączki, bólu głowy, bólu pleców, bólu krzyża, kataru nosowego, kataru gardła, bólu w czole, w skroniach, ciśnienia w oczach, bólu w rękach i nogach. Wystąpiły mgłości, brak apetytu, wstręt do jedzenia tak wielki, że żadnego posiłku niechce przyjmować. Sam widok tegoż pobudza go do womitów. W płucach nie niema, brzuch niebolesny, język lekko biało obłożony. Stolec zatrzymany. Gorączka trwa z natężeniem wieczornem, a lekkim rannem zwolnieniem przez dni cztery. Wieczorem dochodzi do 40,5, z rana 39, czasem nieco wyżej. Przez cały czas choroby lekkie poty, w końcu choroby mocne. Po ustaniu gorączki apetyt niewraca, wstręt do jedzenia nieustępuje, lekkie osłabienie. Taki stan bezgorączkowy utrzymuje się przez dni trzy, poczem rozwija się trzeci napad.

Znowu dostał dreszczy, gorączki, bólu głowy, bólu krzyża. Katar nosa zaostrzył się. W odpływie z nosa pokazuje się czasem trochę krwi. Obok kataru nosa, gardła, krtani, istnieje i lekki katar w płucach, brzuch niebolesny, stolec zatrzymuje się. Gorączka przez cały czas trwania trzeciego napadu wysoka z rannymi niewielkimi zwolnieniami. Język suchy, czerwony. Obok wstrętu do jedzenia, niepokój w całym ciele, nudności, bezsenność, wieczorem bredzenie. Niepokój nocny w ostatnich dniach choroby dochodzi do takiej wysokości, że chory woła „umiraju“. Upadek sił. Stan gorączkowy przy lekkich potach i ciągłej obstrukcyi trwał dni osiem. W trzecim tym napadzie śledziona nabrzmiała. Ósmego dnia choroba wśród silnych potów przesiliła się. Chory po ustąpieniu gorączki dostał bólu w prawym policzku w okolicy kości jarzmowej. Dnia 9 i 10 choroby, wieczorem jeszcze była gorączka 38,5, przy rannym bezgorączkowym stanie. Dopiero dnia 10 w nocy nastąpiło zupełne ukończenie się choroby. Ból policzkowy znikł a wywiązała się neuralgia nadoczodołowa po lewej stronie z przebiegiem przestankującym. Napad rozpoczynał się o god. 12 w południe i trwał do godziny 5 po południu przez dni cztery. Tem się choroba skończyła, we wszystkich trzech napadach gorączka spadała powolnie.

W pięć dni po chorobie sędziego zachorowała kucharka. U tej obok silnej gorączki, bólu głowy, pleców, krzyża, darcia, łamania po kościach w górnych i dolnych kończynach, było zajęcie kataralne nosa, gardła, mocne zajęcie oskrzeli, bóle neuralgiczne przestankujące w brzuchu, połączone z nadczułością. Gorączka trwała dni cztery, spadła raptownie i skończyła się silnymi potami wciąż po ustaniu gorączki trwającymi i upadkiem sił. Śledziona czwartego dnia nabrzmiała. Oprócz tych dwóch osób chorował jeszcze i służący na lekką kilkodniową influencję, z gorączką bez żadnych umiejscowień. Nietykálną pozostała tylko sama sędzina. Jest tu zatem epidemia domowa z kolejnym zapadaniem osób zamieszkałych w jednym domu.

3. Młynik. Wieś Czerwonka, budowy szczupłej, licho odżywiony. Zachorował d. 24 Grudnia. Przyzwano mię d. 7 choroby. Na początku wozili go raz do doktora w m. Sokołowie. Choroba zaczęła się od silnego dreszczu, bólu głowy, grzbietu i krzyża, nudności, mgłości, wstrętu do pokarmu. Przy oglądzie znajdują: wyprysk w około warg, język suchy, popękany, naloty czarne na dziąsłach, upadek sił wielki. Chory podnieść się nie może. Lekka odleżyna na krzyżu. Gorączka wysoka 40°. Skarży się na ciągłą bezsenność, trwającą od samego początku choroby, na ból w prawym podżebrzu rozchodzący się do góry po klatce piersiowej i do dołu po całym brzuchu a najbardziej po prawej jego stronie, chwilowo powiększający się i występujący w silnych napadach nie zupełnie ustających (nerwoból splotu wątrobianego). Bóle w rękach, w nogach tak w mięśniach jak i stawach przechodzące. Kaszle, flegma ze krwią. Badanie fizykalne płuc wykrywa zapalenie krupowe z prawej strony zajmujące dolną połowę płuc z tyłu i z boku. Wątroba i śledziona nabrzmiała, na dotykaniu bolesne. Oprócz tego znajdują nadczułość całego kręgosłupa (*Irritatio spinalis*). Ruch przy podnoszeniu chorego sprawia ból w kręgach wskutek czego mięśnie karkowe i grzbietowe lekko tężeją. Nadczułość całego brzucha.

Staw napięstkowy prawy mocno obrzmiały, zaczerwieniony, przedstawia nacieczenie surowicze, przy obmacywaniu i poruszaniu mocno bolesny. Wszystkie inne stawy niezajęte. Stolec zatrzymuje się. Stan taki trwał dni 10. W tym dniu gorączka ustała, zapalenie płuc i opuchnięcie stawu rozchodzić się zaczęło, pozostał tylko brak sił, brak apetytu, wstręt do jedzenia.

Mamy tu zapalenie krupowe prawego płuca, zajęcie jednego stawu, podrażnienie rdzenia kręgowego, nerwowe bóle w górnych i dolnych kończynach, nerwoból w splotach brzusznych, najdotkliwiej oddziaływa splot wątrobiany. Brał chininę, wino.

4. *Więś P a p l i n*. Kobieta lat 30, budowy średniej, niezłe odżywiona. Przybyłem d. 7 choroby (31 Grudnia). Choroba zaczęła się od zimna wstrząsającego. Uskarża się na szalony ból głowy i ból krzyża. Przy podnoszeniu z przyczyny nadezłości kręgow mięśnie karku i grzbietu tężeją, poruszanie głową sprawia jej ból, sztywności niema. Żrenice umiarkowane i jednostajnie po obu stronach rozszerzone, na światło oddziaływają. Bóle w górnych i dolnych kończynach w stawach i miękkich częściach. Całe ciało nadzwyczaj czule na najłżejsze dotknięcie. Lekkie majaczenie w dzień i w nocy. Język suchy, czerwony, ciągła bezsenność, kilkorazowe na początku choroby wymioty, niepokój, wstręt zupełny do jedzenia. W dolnych kończynach obok bólów drętwienie, mrowienie, palenie. Stolec zatrzymuje się. Skóra wilgotna przez cały czas choroby; chora lekko się poci. Wyprysk w około warg. Przytomność pomimo majaczenia. Oprócz bólu głowy i krzyża uskarża się na ból w prawej stronie klatki piersiowej. Kaszle, flegma ze krwią. Oprócz tego miewa bóle newralgiczne w brzuchu występujące w napadach zwalniających. Napady trwają dość długo, czasem są tak silne, że aż drgania kurczowe powstają. Badanie fizykalne płuc wykrywa zapalenie krupowe w dolnej tylnej połowie lewego płuca, rzężenia kataralne w obu płucach, T. 39,5, puls 112. Wątroba i śledziona nabrzmiała. Chora mocno osłabiona. Przedstawiał się tu obraz ciężki. Podobieństwo do *Meningitis cerebro-spinalis*. Okład lodowy na głowę (bańki miała stawiane przed moim przybyciem). *Chin. Salicylicum*. Wino.

W temże samem mieszkaniu leży jej syn, sześć lat mający. Chory od dwóch dni. Skarży się na mocny ból głowy, ból pleców, ból krzyża oraz na darcie w rękach i nogach. Stan silny gorączkowy bez żadnych zajęć. Skóra sucha. T. 40,1. Zimny okład na głowę. *Natr. Salic*. Chorował dni sześć. Jedno i drugie o ile wiem z wywiadu wyzdrowiało.

5. *Barbasiewiczowa*. M. Węgrów, lat 40. Zachorowała 26 Grudnia, budowy dobrej, przez dwa dni niedomagała. Czy to niedomaganie było lekką influencją, czy zwiastunami choroby, trudno orzec. Wśród niedomagania poszła prać do rzeki. Powróciwszy dostała zimna trzęsącego, silnej gorączki, bólu głowy, bólu pleców, krzyża, darcia w rękach i nogach, klócia w lewym boku, kilkorazowych womitów, kaszlu ze krwią, niepokoju, odbijania, boleści w całym brzuchu. Boleści te przez dni trzy były ciągle i dotkliwie, stolec zatrzymany. Postawiono bańki cięte i dano kalomel. Po kalomelu nastąpiło mocne rozwolnienie. Boleści wzmogły się i zmieniły charakter, począwszy występować w gwałtownych napadach nie zupełnie ustających. Wezwany dnia

piątego choroby znajduję: język biało obłożony, ciągłą bezsenność z przyczyny bólów, wyprysk w około warg, zapalenie krupowe płuc w dolnej lewej połowie. Brzuch cały nadzwyczaj czuły. Kręgi wszystkie na dotykaniu bolesne, a szczególnie w części lędźwiowej, T. 40,5. Skórę wilgotną. W następnych dniach bóle zmniejszają się, przestanki stają się dłuższymi, rozwolnienie trwa ciągle. Stan choroby powoli poprawiający się przy silnej gorączce trwa dni 8. Ósmego dnia wieczorem po mocnych potach gorączka wysoka spada do 38°. Chora czuje się dobrze. Bóle w brzuchu ustąpiły. Brzuch zaledwie trochę czuły przy głębokiem ciśnieniu. Stolec poprawił się. Drażliwość kręgów znikła. Zapalenie płuc rozchodzi się. Zdawało się że choroba przesila się. Następnego dnia z rana temperatura też sama co dnia poprzedniego wieczorem i stan ogólny tenże sam. W tym dniu jednak wieczorem bez żadnej przyczyny gorączka się wzmogła i podniosła do 41°. W obu płucach wystąpiły silne kataralne rżenia, kaszel męczący niekiedy do wymiotów pobudzający. Ból głowy, ból krzyża powrócił, śledziona obrzmała. W dalszych dniach gorączka rano 39,5 wieczorem 40,5 upadek sił, język staje się suchy, codzień w nocy majaczenie, stolec zwyczajny. Wysoka gorączka przy języku suchym popękany trwa dni 7; w którym to dniu wieczorem gorączka znowu spada do 38°. Po tem powtórnem przesileniu się choroby, następnego dnia wieczorem gorączka mocno podnosi się i trwa dni 7. Poty ciągłe, upadek sił. W dwóch ostatnich okresach gorączka przybrała charakter tyfoidalny, język suchy, pękający się, naloty na dziąsłach i ustach, majaczenie nocne czasem i w dzień, brzuch lekko meteorystycznie wzdęty, na głębokie ciśnienie cokolwiek bolesny. Stolce normalne. Choroba trwała dni 24, bo po zupełnem ustaniu gorączki w d. 22, mała gorączka wieczorna jeszcze występowała przez dni dwa następne. Leczenie na przebieg gorączki nie wpływało. Po uspokojeniu bólów i biegunki, dawaną była chinina po gran 10 i wino. Mamy tu jakby dwa powroty nieoddzielone od siebie zupełnym przestankiem bezgorączkowym, przytem obraz influenzy tyfoidalnej, z zapaleniem płuc, podrażnieniem ośrodków nerwowych i splotów brzusznych.

6. W r z o s k o w a. M. Węgrów, lat 45 budowy dobrej (d. 4 Stycznia). Choroba zaczęła się jak zwykle od bólu głowy, krzyża, bólów w rękach i nogach, kłócia jakby szpilkami po całym ciele, kolki w lewym boku. Przy kaszlu pokazuje się krew w płwocinie. Chora ma także i bóle w brzuchu w napadach. Ból rozpoczyna się od okolicy pępkowej, zkąd rozchodzi się do dołka żołądkowego i powoduje mgłości. Gorączka wysoka 39,5. Badanie fizykalne wykrywało małe zajęcie zapalne w przedniej dolnej części lewego płuca, które po postawieniu kilku ciętych i suchych baniek prawie efemerycznie trwając wraz z kolką znikło. Dnia szóstego choroby występuje na całym ciele pokrzywka mocno swędząca która trwa dni dwa i znika. Siódmego dnia nabrzmiewa śledziona, Gorączka silna. Rano 39, wieczorem 39,5, niekiedy 40 trwa dni 7. Ósmego dnia spadła na 38°. Bóle głowy, krzyża, brzuszne ustąpiły, choroba jednakże przy objawach tyfoidalnych, suchym, czerwonym języku, majaczeniu szczególnie nocnem, wielkim upadku sił, ciągłych ale umiarkowanych potach, skłonności do obstrukcyi i zupełnym wstręcie do pokarmów

trwa dalej i ciągnie się dni 21. Przez cały czas od spadku temperatury utrzymywała się mała gorączka, rano 38, wieczorem 38,8. Upadek sił był zaraz od początku choroby. Brała chinę. Chinę z kamforą, wino.

7. Kossowski. M. Węgrów, dom izraelski (d. 8 Stycznia). Najprzód zachorowała żona. Choroba zaczęła się od dreszczu wstrząsającego, mocnego bólu głowy, grzbietu, krzyża, silnej gorączki, bólów w górnych i dolnych kończynach. Kataru nosa i gardła. Na drugi dzień wystąpiła róża na twarzy, rozwinął się mocny upadek sił. Stolec zwyczajny, brzuch niebolesny. Choroba trwała dni 10 z silną gorączką, językiem suchym, majaczeniem, obrzmieniem śledziony. Po zejściu róży utworzył się mały ropień pod łukiem kości licowej. Smarowano kolloidionem, do wewnątrz china z kamforą. Wino. Zaraz po jej wyzdrowieniu zachorowała synowa będąca w ciąży w 6 miesiącu. Choroba jej zaczęła się od ziębienia, bólu głowy, bólu krzyża, bólów w rękach i nogach w miękkich częściach i stawach. Drogi oddechowe wolne, brzuch niebolesny, stolec zwyczajny, język lekko biało obłożony, gorączka niewysoka. T. 38° kiedy niekiedy 38,8 wieczorem, osłabienie, zupełny wstręt do jedzenia, lekkie poty przez cały czas choroby. Śledziona nabrzmiała. Stan taki utrzymywał się przez dni 14. Jednocześnie prawie z nią zachorował chłopczyk 9-cio letni. Tu także choroba trwała przez dni 14, ale z gorączką od początku do końca ciągle wysoka. Płuca, brzuch nie były zajęte, skłonność do obstrukcyi. Śledziona nabrzmiała. Stan tyfoidalny. Naostatku zachorował sam kupiec Kossowski. Choroba zaczęła się od dreszczu trzęsącego, silnego kataru nosa, gardła, nadzwyczajnego bólu głowy, bólu krzyża, bólów ciągnących w górnych i dolnych kończynach, kłócia, szczypania w całym ciele. Płuca niezajęte, brzuch niebolesny, skłonność do obstrukcyi, wstręt do jedzenia. Gorączka zaraz od początku wysoka, rano 39,5, wieczorem 40,5. Siódmego dnia choroby nagły przełom połączony z bardzo silnymi potami, upadkiem nadzwyczajnym sił, spadkiem temperatury niżej normy 36° i pulsu 60. Śledziona siódmego dnia nabrzmiała. Dom murowany, mieszkanie na pierwszym piętrze wilgotne, źle przewietrzane, nieczysto utrzymane, stęchlizna w domu. U pierwszej chorej forma zakaźna mieszana z jawnym wystąpieniem dwóch chorób: influenzy i róży. Kilka przypadków podobnych widziałem, a jeden róży wędrującej po całym ciele u osoby dorosłej.

(d. c. n.)

STRESZCZENIA I PRZEKŁADY.

188. Dr. OPPENHEIM. Przyczynek do nauki o zapaleniu mlecza ¹⁾. Postępy, jakie zrobiła patologia mlecza pacierzowego, przyczyniły się do ścisłego wzajemnego rozgraniczenia tak pod względem klinicznym jak i anatomo-patologicznym znacznej ilości postaci cierpień mlecza pacierzowego, a tem samem do ich usamodzielnienia. Naturalnem jest, że i zakres zapalenia mlecza coraz bardziej został ścieśnionym, gdyż od niego odłączyły się nowe grupy objawów, które przez swą anatomiczną podstawę jako oddzielne postacie chorobowe się charakteryzowały. Tak stało się z zanikowemi mleczowemi porażeniami, z rozsianą sklerozą, z gliozą, niektórymi postaciami przymiotu mlecza i t. p.

¹⁾ Wykład miany w Towarzystwie dla psychiatrii i chorób nerwowych w Berlinie.

Szczególnie zaś spostrzeżenia i odkrycia na polu zapalenia nerwów wielce się przyczyniły do ograniczenia ilości przypadków zapalenia mlecza, gdyż pewne objawy, które wprzód odnoszono do zapalenia mlecza okazały się na pewno zależnymi od zapalenia lub zwyrodnienia w zakresie nerwów peryferycznych. I nowsze badania nad istotą hysteryi i pokrewnymi nerwicami przyczyniły się też coraz bardziej do zmniejszenia ilości przypadków zapalenia mlecza. Na wzmiankę też zasługuje, że i owe cierpienia narządu nerwowego powstałe skutkiem urazu i wstrząśnięć, obecnie uważane za nerwice, niedawno jeszcze czyniono zależnymi od zapalenia mlecza *resp.* zapalenia opon mlecza i samego mlecza. Ze wszystkich powyższych faktów okazuje się, że prawdziwe pierwotne zapalenia mlecza zgodnie z dzisiejszymi naszymi poglądami muszą być uważane za rzadkie cierpienie.

Podczas 8-letniej działalności w klinice dla chorych nerwowych uwagę autora zwróciło, jak rzadko rozpoznawano zapalenie mlecza, a jeszcze bardziej fakt, że z wielkiej ilości zmarłych na cierpienia mlecza tylko 2 razy znaleziono zapalenie mlecza. Pobudziło to autora do szczegółowego przejrzenia ksiąg chorych leczonych w klinice chorób nerwowych w Charité od Lipca 1883 r. do Października 1890 r. Wyniki tych poszukiwań i wnioski z tychże autor w pracy niniejszej podaje do wiadomości. Przedewszystkiem przekonał się autor, że większa część przypadków umieszczonych w rubryce zapaleń mlecza należała do tak zwanych zapaleń uciśkowych (*Compressionsmyelitis*). Po większej części już za życia rozpoznanie takie mogło być zrobionem; w niektórych przypadkach rozpoznanych jako pierwotne zapalenie mlecza dalsza obserwacja lub oględziny pośmiertne przekonały, że cierpienie kręgow wtórnie wywołało zapalenie mlecza. W kilku dalszych przypadkach, w których rozpoznano zapalenie mlecza znaleziono po śmierci przymiotowe zajęcie opon mlecza, które się na mlecz rozszerzyło.

W nielicznych przypadkach cierpienie uważane za zapalenie mlecza okazało się przy dalszej obserwacji nerwicą a szczególnie hysteryą; rozpoznanie w tym właśnie kierunku skutkiem nowych badań zostało tak dalece udoskonalonem, że błędy tego rodzaju są coraz radsze. Często przypadki z początku uznane za zapalenie mlecza musiały być przy dalszem badaniu uznane za rozsiane stwardnienie (*sclerosis disseminata*) mlecza.

Szczególnie interesującym jest przypadek który pokazuje, że pod obrazem *myelitis transversa* kryć się może skombinowane cierpienie pęczków—cierpienie systemowe. Dalej następuje mała ilość przypadków, w których obraz chorobowy odpowiadał w zupełności zapaleniu mlecza *resp.* zapaleniu opon i mlecza (*meningo-myelitis*), gdy zejście w zupełne wyzdrowienie zrodzić musiało wątpliwość co do przyrody sprawy anatomicznej. W jednym z tych przypadków rozpoznano *myelitis transversa* na mocy bólu opasującego w grzbiecie, niepełnego porażenia dolnych kończyn, parastezyi, zbroceń w sferze czuciowej i porażenia pęcherza. Podczas bytności chorego w klinice dowiedziano się, że chory w dzieciństwie przechodził zimnicę, i że obecna choroba rozpoczęła się napadami gorączki i bólami neuralgicznymi w kończynach. Konsekwentnie przez dłuższy czas podawana chinina spowodowała wyzdrowienie. W dwóch drugich przypadkach zakończonych wyzdrowieniem objawy myelityczne wystąpiły po przebytych chorobach zakaźnych, a były one zdaniem autora prawdopodobnie zależne w części od zajęcia opon i mlecza, w części od peryferycznego zapalenia nerwów. Z dwóch przypadków pierwotnego zapalenia mlecza znalezionego przy oględzinach pośmiertnych w jednym rozsiane zapalenie rozwinęło się przy gruźlicy, w drugim na podstawie ogólnego zakażenia rakowego (*carcinomatosis*).

Z poszukiwań owych autor wyprowadza następujące wnioski: nauka o zapaleniu mlecza jest jeszcze pod wielu względami ciemna. W każdym razie

pewnem jest, że czyste, prawdziwie zapalenie mlecza jest cierpieniem rzadkiem; rozpoznanie zatem pierwotnego zapalenia mlecza musi być ostrożnie robionem. W etyologicznym względzie najważniejszym czynnikiem jest niewątpliwie zakażenie i otrucie; na tym gruncie rozwijające się zapalenie mlecza jest często rozsiażone (*myeloencephalitis*) i może wikać się ze sprawami zapalnymi w nerwach (*neuritis*). Tak zwane przewlekłe zapalenie mlecza jest po większej części rozsianą sklerozą.

(*Berliner klinische Wochenschrift* 31—1891). F. A.

189. Dr. L. HEUSNER. **Przepisy przy stosowaniu chloroformu.** 1) Przed uspieniem należy przekonać się, czy chory nie ma w ustach sztucznych zębów; nie należy też nigdy zapomnieć wysłuchać serca. Wszelkie sznurówki, gorsety i uciskające odzienie należy usunąć, by o ile możności uczynić dostępnym dółek sercowy, tu bowiem najlepiej jest śledzić ruchy oddechow. Chloroformujący nie powinien się niczem więcej zająć, nawet w rozmowie nie brać udziału, lecz całą swoją uwagę skierować na przebieg narkozy, za którą jest odpowiedzialny.

2) Do usypiania powinien być użyty najlepszy chloroform we flaszki, zawierających nie więcej nad 20 grm., by tym sposobem każdej chwili wiedzieć o zużytej ilości jego.

3) Im mniej zużyto w danym przypadku chloroformu, tem większa przypada zasługa chloroformującemu. Jeżeli powietrze, którem oddycha chory zawiera więcej niż 10% chloroformu, wówczas należy się obawiać śmierci z otrucia; dlatego też nie nalewa się naraz więcej nad 10 - 20 kropel, wyczekując następnie, dopóki na masce wilgoci znać nie będzie. Kto przez szybkie nalewanie dużych ilości chce przyspieszyć uspienie, ten z łatwością może wywołać groźne zaburzenia oddechow; kto zaś w powyższy nierozważny sposób chloroformuje dalej pomimo zniknięcia odruchu rogówki, ten naraża się na to, że może być świadkiem porażenia serca, które następuje natychmiast po zatrzymaniu oddechu.

4) Z rozpoczęciem operacji, z oczyszczaniem pola operacyjnego oraz z innymi rękoczynami należy się wstrzymać dopóty, dopóki nie nastąpi zupełna narkoza. Wszelkie niepokojenie chorego, nawet nazbyt częste próbowanie odruchu rogówki lub też głośna rozmowa opóźnia odurzenie, powiększa natomiast ilość zużywanego chloroformu oraz niebezpieczeństwo.

5) Pobudzenie i niepokój utrudniają nadwyzczaj narkozę i powiększają niebezpieczeństwo; dlatego też należy chorego uspokajać, usuwać zaś wszystko, coby go przestraszyć mogło. Wychodząc z tego założenia, lepiejby było chloroformowanie rozpoczynać nie w sali operacyjnej, która sama przez się działa przerażająco na chorego.

6) Przepelnienie żołądka i kiszki opóźnia również i utrudnia narkozę, grożąc nadto zaduszeniem wskutek skłonności do wymiotów. Zaleca się też środek przeczyszczający na dzień przed chloroformowaniem. Skoro jednak wyjątkowo operacji dokonać wypada przy przepelnionym przewodzie żołądko-kiszkowym, jak np. zamknięciu światła kiszki, należy pamiętać wypompować żołądek.

7) U niektórych chorych podrażnienie chloroformowe powoduje obfite wydzielanie z dróg oddechowych i pokarmowych, co może grozić zaduszeniem. W tych przypadkach należy chorych częściej układać na bok dla ułatwienia wydalania gromadzącego się śluzu.

8) Pod wpływem chloroformu słabnie czynność serca i zmniejsza się ciśnienie krwi. Wobec tego prawidłowo nie należy chloroformować takich chorych, których serce znajduje się już w stanie osłabienia czy to wskutek niedawno przebytego zapalenia wsierdzia lub osierdzia, zrostów osierdziowych, czy też wskutek tłuszczowego zwyrodnienia mięśnia sercowego, nadmiernej

otyłości, rozedmy i t. d. Natomiast wady zastawkowe, osłabienie ogólne i wiek podeszły, o tyle nie stanowią przeciwwskazania do użycia chloroformu, o ile nie wywołały one znaczniejszych objawów zastoinowych.

9) Tętno i źrenice należy mieć bezustannie na oku; atoli pamiętać trzeba, że nudności i bóle mogą również wywoływać rozszerzenie źrenic i zaburzenia w tętnie. Zbliżające się niebezpieczeństwo porażenia serca niekiedy daleko lepiej i wcześniej poznać można po bladoniebieskawem zabarwieniu warg i uszu, niż po tętnie i ruchach oddechowych.

10. Jeżeli zjawia się duszność wskutek zapadania podstawy języka, wówczas należy obydwoma rękami przesunąć dolną szczękę ku przodowi, naciskając jednocześnie końcami palców na płatek uszny w kierunku wstępujących gałęzi dolnej szczęki. Metoda rzeczona jest zarówno dokładną i praktyczną, jak i wyciąganie języka zapomocą kleszczyków. W przypadkach cięższych można wysunąć kość gnykową zapomocą haczyka. U niektórych chorych wypada jeszcze sztucznie otwierać przylegające ściśle wargi i skrzydła nosa.

(*Deutsch. medic. Wochenschr.* 39—1891). A. F.

190. Dr. J. TYSON. Choroba Bright'a u osob ciężarnych oraz jej leczenie. Wychodząc z tego założenia, że zależność drgawek porodowych od choroby nerek nie ulega najmniejszej wątpliwości i że drgawki występują niezależnie od pomienionej choroby tylko w przypadkach wyjątkowych, radził już nieraz autor wywołanie sztucznego porodu przedwczesnego przy chorobie Bright'a, sądzi jednak, że rada jego nie znalazła odgłosu. Wobec tego podaje Tyson warunki, przy których sztuczny poród uważa za niezbędny. 1) U kobiet, które już raz przy porodzie podlegały ciężkim przypadłościom, przemawiającym za zmianami w tkance mózgowej, jak np. utracie mowy, porażeniu poprzecznem z powracającą nadzwyczaj wolno siłą ruchową, należy się przy nowym porodzie spodziewać powrotu tych samych przypadłości. W tych więc przypadkach stwierdzenie obecności białka w moczu wystarcza do wywołania sztucznego porodu. 2) Wszystkie pierwiastki, które do zamażpójścia cierpiały na chorobę nerek, narażone są podczas rozwiązania na największe niebezpieczeństwo. Radzi więc autor pannom, dotkniętym cierpieniem nerek, nie wychodzić za mąż. W przeciwnym jednak razie zaleca T. w razie ciąży wywołać sztuczny poród, jeżeli tylko mocz zawiera duże ilości białka, wałeczki, chora zaś skarży się na gwałtowne bóle głowy i na obrzęki. 3) Niebezpieczeństwo przy każdej nowej ciąży wzrasta nawet wówczas, gdy uprzednie porody, pomimo cierpienia nerek, odbyły się szczęśliwie. Gdyby więc stwierdzono pogorszenie się choroby nerek przy następnej ciąży, należy niezwłocznie przystąpić do wywołania sztucznego porodu. 4) Wreszcie choroba nerek u pierwiastek, nieco starszych, zawsze budzi poważne obawy. Największe niebezpieczeństwo, zdaniem autora, istnieje między 35 a 40 rokiem życia.

(*Centralbl. f. Gynäkologie* 24—1891). A. F.

ODCZYTY.

Prof. dr. NEUSSER. O niedokrwistości (*anaemia*) i błednicy (*chlorosis*).
Wykład w kolegium doktorskiem w Wiedniu.

(*Wiener med. Presse.* Nr. 6, 7, 8 i 9).

Streścił Dr. Władysław Chodecki.

(Dokończenie.—Zobacz Nr. 45).

Objawy ze strony narządu krążenia krwi ograniczają się do zmian spotykanych przy każdej niedokrwistości (*anaemia*) wysokiego stopnia; znajdujące

my więc rozszerzenie (*dilatatio*) serca a obok tego głośnie szmery nad niem i w naczyniach szyjnych. Poruszenia gorączkowe zdarzające się w tej chorobie zależą prawdopodobnie od rozkładu licznych czerwonych ciałek krwi. Pochodne substancje hemoglobiny mogą przez to działać gorączkorodnie, że wpływają bezpośrednio na ośrodek regulowania ciepłoty w mózgu, lub nakoniec hemoglobina albo jej produkty rozkładu oddziałują niszcząco na leukocyty i hamatoblasty uwalniając przytem ferment włóknikowy i zatruwając przytem organizm. Przez to samo zatrucie możemy dostatecznie objaśnić i wiele innych symptomów, a mianowicie zakrzepy i zatory drobnych naczyń prowadzące wylewy krwi włoskowate a nawet i ciężkie objawy nerwowe. Właśnie w przypadkach niedokrwistości złośliwej połączonych z gorączką i zatorami, właściwe rozpoznanie może być bardzo trudnem. Zdarzają się bowiem przypadki wrzodziejącego zapalenia wsierdza (*endocarditis ulcerosa*) z siedliskiem na zastawce dwudzielnej (*v. mitralis*), których obraz kliniczny może być uderzająco podobny do gorączkowej niedokrwistości złośliwej, tem bardziej, że w tych razach może nie być i głównego czynnika etyologicznego ostrego zapalenia wsierdza t. j. reumatyzmu stawowego. Wyniki badania serca mogą być w obu razach bardzo podobne. Niedokrwistość i przy wrzodziejącem zapaleniu wsierdza może być bardzo znaczna mianowicie w przypadkach chronicznych, obrzmienie zaś śledziony (*tumor lienis*) jest właściwy dla obydwóch chorób. Wylewy zaś krwi w skórę i siatkówkę (*retina*) nie są bynajmniej charakterystyczne dla niedokrwistości złośliwej, ale zdarzają się przy każdej ciężkiej niedokrwistości.

W takich trudnych przypadkach mamy dla rozpoznania różniczkowego dwa ważne momenty: niemiarową działalność serca (*arythmia*) przy stanie gorączkowym, i właściwości drugiego tonu przy wierzchołku serca. Ten drugi ton według poglądów szkoły wiedeńskiej ma swe pierwiastkowe źródło w wielkich naczyniach krwionośnych. Dopóki zastawki aorty i tętnicy płucnej dobrze zamykają, dopóty nie ma żadnej przyczyny do osłabienia drugiego tonu nad zastawką dwudzielną. Gdy jednak ta zastawka cierpi, nadarza się obficie sposobność do jej drgań patologicznych podczas rozkurczu (*diastole*).

Krew przy niedokrwistości złośliwej bywa bladą, wodnistą i prawie wcale się nie ścina. Ciałka białe są prawidłowe, ilość zaś czerwonych jest znacznie zmniejszoną i forma ich nieprawidłową; przybierają one postać kolistą i są zmarszczone. Obok tego możemy obserwować obecność małych czerwonych ciałek krwi (*mikrocyty*) i obok tego w bardzo rzadkich przypadkach zwyrodnienie gruczołów mieszkowych i blaszek Peyer'a w kiszka.

Absolutna ilość hemoglobiny jest bardzo niską, ale jej zmniejszenie się nie idzie bynajmniej równolegle do ilości czerwonych ciałek krwi. Ztąd też pochodzi wzmożona siła farbnikowa krwi. Ma ona przeważnie swe źródło w obecności znacznej ilości komórek olbrzymich (*megalocytów*) bogatych w hemoglobinę. Podobne jednak stosunki tylko wtedy mogą mieć miejsce, kiedy organizm posiada dostateczną ilość żelaza. Przy braku zaś tego ostatniego nie może być i zwiększonej siły barwnikowej. W pewnych okolicznościach może ona nawet spaść do minimum, t. j. mogą wystąpić objawy jak przy blednicy (*chlorosis*). Dla tego też możemy w tych rzadkich przypadkach przez podawanie żelaza zwiększyć ilość hemoglobiny i siły farbnikowej krwi. Zwyrodnienie tłuszczowe serca i naczyń jest tylko koniecznem następstwem braku czerwonych ciałek krwi; wszak już Cohnheim niezbitnie wykazał, że jeżeli pewną część układu naczyniowego pozbawimy krwi, wtedy naczynia włosowate ulegają najprzód nieznacznym, a później ważniejszym zmianom polegającym na tłuszczowem zwyrodnieniu.

Ważnym również punktem na którym możemy się oprzeć przy rozpoznawaniu niedokrwistości złośliwej jest wystąpienie czerwonych ciałek krwi

zawierających jądra; według badań Hayem'a jest to objaw u dorosłych *pessimi ominis* a nawet zwiastun blizkiej śmierci.

Sprawozdanie z VI Zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie.

Referował Dr. A. Fruchtmann.

(Dokończenie.—Zobacz Nr. 45).

Sekcya higieny i medycyny sądowej. Pod przewodnictwem d-ra GRABOWSKIEGO prowadzono żywą dyskusję nad wnioskiem d-ra BUJWIDA, co do założenia zakładu szczepienia wścieklizny metodą Pasteur'a w Krakowie i Lwowie. Wniosek powyższy popierają dr. MERUNOWICZ i prof. BLUMENSTOK, natomiast proff. SZPILMAN i KADYI występują przeciw zakładaniu stacyi szczepień, uważając te ostatnie za bezskuteczne, a nawet szkodliwe i odmawiając im wszelkiej podstawy naukowej.

Ostatecznie na wniosek d-ra POLAKA sprawę pomienioną odroczone do przyszłego zjazdu.

Po ukończeniu posiedzeń sekcyjnych zebrano się d. 20 Lipca o god. 4-ej popołudniu na 2ie posiedzenie ogólne, któremu przewodniczył dr. MERUNOWICZ.

Po odczytaniu licznych telegramów, otrzymanych od różnych osobistości i instytucyi w czasie odbywania się zjazdu, nastąpił odczyt d-ra MAHRBURGA p. t. „Psychologia współczesna i stanowisko jej w systemie wiedzy“, drukowany w oddzielnej odbitce.

Następnie dr. ŚWIĘCICKI, w imieniu komisyyi, wybranej dla obmyślenia miejsca przyszłego zjazdu, zabrał głos, oznajmiając, iż jako miejsce przyszłego zjazdu t. j. za lat 3, obrano jednomyślnie Poznań. Wiadomość tę przyjęto grzmotem oklasków, poczem dr. ŚWIĘCICKI przemówił w te słowa: „Cieszę się niewymownie, słysząc te oklaski, bo są one dowodem, że Panowie przyjmujecie wybór ten z zadowoleniem. Tak świetnie, jak Wy nas tu przyjmujecie, my przyjąc Was nie będziemy mogli, ale to już nie nasza w tem wina. Przyjmujemy Was równie szczerze i serdecznie, a i chleb i sól się znajdzie, aby gości powitać i podziękować im, że przybywają do ziemi, gdzie, mimo dusznej atmosfery wierzymy i ufamy, a przy pracy i wytrwałości toć to rękojmia i lepszej doli i lepszej przyszłości“.

Po przemowie d-ra ŚWIĘCICKIEGO wybrano przewodniczącymi wydziału gospodarczego przyszłego zjazdu d-ra WICHERKIEWICZA i CHEŁPOWSKIEGO.

Sekretarz dr. ZAREWICZ odczytał następnie wnioski członków zjazdu oraz sekcyi, domagające się aprobaty zgromadzenia.

I. Wnioski sekcyi higieny i medycyny sądowej:

a) Aby zjazdy lekarskie miały praktyczną wartość, pożądanem jest: 1) aby zachować pewien związek pomiędzy jednym zjazdem, a drugim, 2) aby komitet poprzedniego zjazdu przekazywał komitetowi następnego zjazdu uchwały, jakie zapadły i zawiadamiał, jaki los spotkał owe uchwały. Sekcya higieniczna czyni zatem wniosek: VI zjazd lekarzy i przyrodników uchwała, aby prowadzono spis uchwał, i aby komitet każdego zjazdu zawiadamiał komitet następnego, co się stało z powziętymi uchwałami, względnie czy weszły w życie.

b) Sekcya higieniczna VI zjazdu interpeluje komitet V zjazdu, co się stało z uchwałą, zmierzającą do rozwoju zdrojowisk krajowych i co do utworzenia inspektora zdrojowego dla zdrojowisk krajowych.

II. Wnioski sekcyi okulistycznej podano w sprawozdaniu z obrad tejże sekcyi.

III. Wniosek delegatów Towarzystw lekarskich.

VI Zjazd uchwala ujednostajnienie słownictwa lekarskiego polskiego, a to zapomocą nowego uzupełnionego wydania słownika lekarskiego i w tym celu:

1) Wzywa wszystkie Towarzystwa lekarskie polskie i Wydział lekarski Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu do wyznaczenia ze swego grona po trzech, tudzież redakcyę wszystkich czasopism polskich do wyznaczenia po jednym delegacie.

2) W ten sposób złożone komisyje miejscowe zajmą się przejrzeniem słownika celem uzupełnienia jego braków i wyszukania wszystkich spornych wyrazów najpóźniej do końca grudnia r. b.

3) Wszyscy członkowie wymienionych komisyji miejscowych zbiorą się w terminie i czasie później oznaczyć się mającym i powezmą stanowcze uchwały co do wszystkich spornych wyrazów.

4) Redakcyę wszystkich czasopism lekarskich polskich zobowiążą się trzymać się stanowczo i ściśle nomenklatury i terminologii objętej słownikiem, który Towarzystwo lekarskie Krakowskie wyda uzupełniony i przerobiony stosownie do uchwał komisyji wspólnej, złożonej z powyżej określonych komisyji miejscowych.

IV. Wniosek p. KARŁOWICZA:

VI Zjazd lekarzy i przyrodników raczy uchwalić prośbę do Wszechnicy Jagiellońskiej o dopuszczenie kobiet do wykładów na wydziale filozoficznym, lub urządzenie oddzielnych w tym kierunku kursów.

Po uchwaleniu wszystkich wniosków, które jednomyślnie przyjęto, dyrektor wystawy przyrodniczo-lekarskiej dr. ŚLIWIŃSKI przedstawił wynik premiowania wystawców. Jury rozdało 8 dyplomów honorowych, 32 medali wielkich srebrnych, 36 medali srebrnych, 25 wielkich medali brązowych, 24 medali brązowych, 12 publicznych podziękowań i 6 listów pochwalnych.

Po odczytaniu listy nagrodzonych prof. MAREŠ w gorących słowach podziękował w imieniu czeskich uczestników za przyjęcie, jakiego doznali w Krakowie.

Imieniem kolegów z Warszawy dziękował za przyjęcie prezydentowi miasta, mieszkańcom, prezesowi i komitetowi Zjazdu wiceprezes dr. DICKSTEIN zapewniając, że byt w Krakowie pozostawia najtrwalszą pamięć i pomyślne nadzieje dla rozwoju nauki.

Zakończył obrady posiedzenia i zamknął zjazd przewodniczący wydziału gospodarczego prof. RYDYGIER. W przemowie swej prof. R. starał się dowieść, że jakkolwiek o rezultatach zjazdu jeszcze sądzić nie można, zjazd jednak dowiódł, że w pracy na niwie nauki nie pozostajemy w tyle za innymi narodami. Zjazdy, to nie tylko zbierane żniwo z 3-letniej pracy, ale także są zasiewami na przyszłość. Mówca wyraża nadto nadzieję, że nowy wydział lekarski we Lwowie będzie nowem ogniskiem nauki lekarskiej. Kończy zaś mowę okrzykiem: „do widzenia w Poznaniu za 3 lata!”

Wreszcie zwrócił się też mówca do Czechów z podziękowaniem za udział i pomoc w pracach zjazdu, poczem zaprosił wszystkich na raut do sali „Sokola“ i ogłosił zamknięcie Zjazdu.

We Wtorek d. 21 Lipca bardzo liczne grono uczestników zjazdu udało się do Wieliczki celem zwiedzenia sławnych kopalni soli. Nazajutrz zaś 50 członków pod przewodnictwem d-ra SURZYCKIEGO wyruszyło na objazd zdrojowisk krajowych.

Dla uczczenia pamięci VI Zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie oraz dla ułatwienia każdemu z członków i uczestników nabycia milej ze zjazdu pamiątki postanowiono sporządzić wspólną fotografię, wykonanie której powierzono pierwszorzędnej firmie fotograficznej w Krakowie Biziańskiego.

Ogólna ilość członków i uczestników zjazdu wynosiła blisko 1000.

ODCINEK.

HYGIENA UCHA

NAPISANE Dr. T. Heiman.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 42).

Zatykanie uszów watą w warunkach zwyczajnych, t. j. gdy narząd słuchowy pod względem budowy i czynności jest prawidłowy, jak to wielu ze zbytnej troskliwości czyni, stanowi złe przyzwyczajenie; ucho bowiem przez to staje się bardzo wrażliwym na wpływy atmosferyczne i zapomniawszy przypadkowo zatkać je watą, bardzo łatwo uleść może rozmaitym cierpieniom. Zatykanie uszów watą w stanie zdrowia wpływa także do pewnego stopnia ujemnie na słuch. Często bywam zapytywany przez rozmaite osoby, czy nie należy w celu zapobieżenia zaziębieniu uszów nosić watę, na to zwykle odpowiadam, iż gdyby przyroda coś podobnego uważała za potrzebne, tobyśmy z pewnością przychodzili na świat z odpowiednim urządzeniem, skoro zaś czegoś podobnego nie ma, sztuczne zatykanie uszów w warunkach normalnych jest zbyt czynnem.

Osoby cierpiące na tępość słuchu przy nienaruszonych błonach bębenkowych, powinny także mieć uszy zupełnie otwarte.

Klimat wilgotny i zimny uspasabia w ogóle więcej do cierpień narządu słuchowego, aniżeli suchy i ciepły. Na wiosnę i na jesień przy nagłych zmianach ciepłoty, kiedy najczęściej osobników zapada na nieżyty noso-gardzielowe, powiększa się też liczba chorych na uszy, zaś cierpiący na sprawy chorobowe ucha przewlekłe albo na stępienie słuchu, w tych porach roku podlegają zwykle pogorszeniom. Dla tego też należy być szczególnie ostrożnym o tej porze i wystrzegać się przeziębień.

Odzież w ogóle powinna odpowiadać porze roku, nie ma być zbyt ciepłą, lecz powinna nas chronić dostatecznie od wpływu zimna. Zwłaszcza osoby mające już słuch do pewnego stopnia upośledzony, powinny nader pilną zwracać uwagę na swoje obuwie; musi ono utrzymywać nogi ciepło; samo oziębienie ich wystarcza już do pogorszenia upośledzonego słuchu.

Szyi nie należy zaciskać kołnierzami utrudniającymi swobodne krążenie krwi w głowie; ciasne kołnierze sprowadzają nie tylko cierpienia oczów, lecz także i uszów; stają się bowiem powodem przekrwień naczyń krwionośnych w narządzie słuchowym, prowadzących w następstwie do wypocin w jamie bębenkowej, do nieżytyów przewlekłych i do stępienia słuchu. Ma się rozumieć, że jak i inne czynniki tak i ten działać będzie wyraźniej u osobników ze zmienionym już do pewnego stopnia pod względem czynnościowym narządzie słuchowym. Moment ten szczególnie ważnym jest u wojskowych, u uczni szkół publicznych mających przy mundurach wysokie i często ciasne kołnierze.

W salach szkolnych prócz utrzymywania w nich czystego powietrza, ważne są także ich warunki akustyczne. Sale szkolne tak powinny być urządzone, ażeby głos wykładającego nauczyciela mógł jednakowo przez wszystkich być słyszany. Najodpowiedniejsze do tego celu są sale półkoliste; w gmachach szkolnych przedstawiają one jednak pewne trudności architektoniczne; najlepsze warunki głosowe po tamtych dają sale prostokątne, o ile można zbliżone do kwadratowych. Sale długie i wąskie głos źle odbijają i to staje się powodem, że dzieci wykład źle słyszą; nauczyciel zaś zmuszony jest mówić ciągle głosem podniesionym, co go naraża na przewlekłe cierpienia krtani.

Dzieci mające słuch przytępiony powinny być sadzane bliżej nauczyciela,

ażeby mogły należycie korzystać z wykładu; zdarza się bowiem często, że uczeń nie słyszający słów nauczyciela poczytywany bywa przez tego za nieuwważnego i leniwego. Z tego wynika, iż przy wstąpieniu do szkoły, każdy uczeń powinien mieć zbadany narząd słuchu przede wszystkim co do prawidłowości lub zboczenia siły słuchowej; u osobników zaś ze słuchem stępionym badanie to powinno być w pewnych odstępach czasu powtórzonem; wiadomo bowiem, iż upośledzenie słuchu często posuwa się naprzód a stąd zdarzyć się może, iż uczeń, który przy wstąpieniu do szkoły mógł być umieszczonym, przypuścimy w ławce 4-ej, po roku powinien siedzieć w ławce drugiej lub jeszcze bliżej.

Podobnie jak klimat zimny i wilgotny, lecz w wyższym daleko stopniu działa zimne i wilgotne mieszkanie. Ponieważ podobne mieszkanie działa wogóle szkodliwie na ekonomię naszego ustroju, to ma się rozumieć, że uszy z pod tego wpływu wyłamać się nie mogą. W takich mieszkaniach jak wiadomo, często panuje reumatyzm bądź to ogólny, bądź rozmaitych części ciała; zdarza się przeto niekiedy, iż mu podlegają stawy kosteczek słuchowych, które sztywniejąc dają początek tępości słuchu; nadto takie mieszkania uspasabiają i sprowadzają częste przekrwienia w jamie nosogardzielowej *resp.* w trąbce Eustachiusza i w jamie bębenkowej, niekorzystnie wpływające na stan słuchu. Powietrze nieczyste, napełnione gazami lub wyciewami, także szkodliwie oddziaływa na jamę nosogardzielową, a stąd pośrednio i na ucho.

Nadmierne palenie tytoniu, sprowadzając zapalenie ust i gardła daje także początek cierpieniom ucha *resp.* wpływa niekorzystnie na ostrość słuchu. Palenie tytoniu, oraz przebywanie w miejscowościach nasyconych dymem tytoniowym jest nadzwyczaj szkodliwym dla osobników cierpiących na t. z. niezbyt suchy ucha średniego. Zazywanie tabaki, a także dłuższe przebywanie w fabrykach tabaczknych, gdzie powietrze przepełnione jest pyłem tytoniowym może stać się szkodliwym dla narządu słuchowego z powodu drażnienia jamy nosogardzielowej.

Jak szkodliwy wpływ wywiera nadmiar alkoholu na ekonomię naszego ustroju, specjalnie zaś na narządy czuciowe a tem samem i na narząd słuchu, każdy lekarz dobrze wie. Również nadmierne przyjmowanie pokarmów oraz głodzenie się naruszając prawidłowy obieg krwi w głowie, odbija się niekorzystnie i na narządzie słuchowym. Nieprawidłowości w tym kierunku dość często sprowadzają silny szum w uszach, obniżenie a nawet znaczne stępienie słuchu. Ma się rozumieć, że działanie tych szkodliwych momentów potęguje się u osobników cierpiących na pewne obniżenie słuchu.

Nagle zgęszczenie lub rozrzedzenie powietrza w przewodzie słuchowym zewnętrznym względnie nie rzadko staje się powodem rozmaitych cierpień ucha i stępienia słuchu. Powietrze w przewodzie słuchowym zewnętrznym uledek może zgęszczeniu skutkiem uderzenia w twarz w okolicy ucha (policzek), wystrzału z karabina lub z armaty w blizkiej odległości od ucha, wybuchów gazowych, upadnięcia na ucho, zajęcia w zgęszczonym powietrzu przy niezachowaniu pewnych ostrożności. Rozrzedzenie powietrza w uchu spostrzeżanem bywa rzadziej; widzimy je u aeronautów gdy się wznoszą do pewnej wysokości; niekiedy wywołanem zostaje pocałunkiem w ucho lub też po pewnych rękoczynach leczniczych (po duszu powietrznym).

Wielu ma zły zwyczaj karania dzieci, zadając im uderzenia w twarz; to samo można nierazko spostrzegać i wśród wojska. Takie uderzenie nierazko sprowadza pęknięcia błony bębenkowej, zapalenia ostre a nawet przewlekłe ucha średniego. Napotykamy też po uderzeniu w ucho czasową lub stałą głuchotę błędnikową ¹⁾. Zboczenia te łatwiej powstają u osobników, których na-

¹⁾ Obecnie mam u siebie w oddziale trzy osobniki z całkowitą głuchotą błędnikową, trwającą bez najmniejszej poprawy od kilku miesięcy, powstałą po uderzeniu ręką w okolicę potylicową.

rząd słuchowy w danej chwili nie jest zupełnie zdrowy. Niekiedy przypadki takie kończą się śmiertelnie.

Strzelanie z karabinów lub z armat usposabia do upośledzenia słuchu. Nie mówiąc już o bezpośrednim wpływie szkodliwym na narząd słuchu, jaki wywołany zostaje przez nagłe zgęszczenie powietrza w przewodzie słuchowym zewnętrznym, ważnym jest dla czynności ucha długotrwałe i często powtarzające się strzelanie z karabinu lub z armat t. j. sam łoskot powstający przy tem; stan taki z czasem doprowadza do upośledzenia słuchu u osobników zdrowych, zaś u cierpiących na pewne stopienie słuchu kalectwo ich pogarsza. Muszę wszakże nadmienić, iż opierając się na statystyce szpitalnej, liczba cierpień usznych tego pochodzenia jest względnie niewielką. Fakt ten objaśniam tem, że strzelanie jakkolwiek bezwzględnie upośledza słuch, w wielu jednak przypadkach nie czyni tego w takim stopniu, ażeby aż dany osobnik zmuszony był oderwać się od zajęć codziennych i szukać pomocy lekarskiej.

Dawniej napotymano wśród artylerzystów dość dużo usznych chorych, od czasu jednak zastosowania dział artyleryjskich liczba ta zmniejszyła się znacznie, prawdopodobnie dla tego, że strzelający w dzisiejszych warunkach znajduje się już w pewnej odległości z tyłu i boku wystrzału. W czasie strzelania z armat radzą trzymać usta otwarte, środek ten jednak nie zabezpiecza od następstw strzału. Chcąc osłabić wpływ ten na narząd słuchu, należałoby przed samym wystrzałem zrobić silny wydech, tak jak przy próbie Valsalvy i zamknąć nos i usta. Przez to zgęszczamy powietrze w uchu średnim, i to równoważę zgęszczony słup powietrza w uchu zewnętrznym, powstający podczas wystrzału. W tych przypadkach nie źle także jest uszy zatykać watą. Dobrze jest także umieścić przed uchem, t. j. między niem i armatą dłoń lub przedramię; tym sposobem fale głosowe nie dostaną się wprost do ucha, lecz ulegną załamaniu, co znacznie osłabi ich natężenie ¹⁾.

Zajęcie w powietrzu zgęszczonym przy zaniedbaniu pewnych środków ostrożności, wpływa niekorzystnie na narząd słuchowy, z tej przyczyny, iż ciśnienie w przewodzie słuchowym zewnętrznym jest większe, aniżeli w jamie bębenkowej; błona bębenkowa zostaje przez to popchniętą ku pierwszej, strzemię wywiera większy ucisk na płyn błędnikowy, i to bywa powodem silnych zawrotów głowy, szmerów z czasem prowadzących do obniżenia słuchu. Tak samo jak przed wystrzałem, należy tutaj za każdym razem przed wejściem do atmosfery zgęszczonej, wykonać doświadczenie Valsalvy i zatkać sobie nos, usta i przewody słuchowe zewnętrzne. Dopiero gdy powietrze zgęszczone przeniknie do jamy bębenkowej należy uszy odetkać. Samo przebywanie w powietrzu zgęszczonym nie wywiera wpływu szkodliwego na narząd słuchowy; przeciwnie, w niem często giną rozmaite sensacje subiektywne, jak np. szmer i t. p. Przejście z powietrza zgęszczonego do atmosfery zwyczajnej wymaga także zachowania pewnych ostrożności, w celu uniknięcia bólów w uszach, które wszelako nie są tak dokuczliwe jak przy ostrożnym wejściu do powietrza zgęszczonego. Bóle w obydwóch razach sprowadzone zostają przez zmienne nagle i nie szybko wyrównywane się warunki ciśnienia po obu stronach błony bębenkowej. Wychodząc z powietrza zgęszczonego należy powietrze mocno wciągnąć w siebie i trzymać nos i usta otwarte. W czasie przebywania w powietrzu zgęszczonym słuch zostaje spotęgowany i do tego stopnia zmieniony, że dźwięki przyjmują bardzo nieprzyjemny, oddźwięk (timbre) metaliczny; trzeba przeto w takiej atmosferze unikać głośnych rozmów oraz silnych dźwięków i szmerów, a gdy to niepodobna, należy przynajmniej sta-

¹⁾ Rady te są teoretycznie zupełnie racjonalnymi, w praktyce *resp.* w armii jednak przedstawiają wiele trudności prawie nieprzezwyciężonych, najwyżej może je zastosować osoba pojedyncza.

rać się o to, ażeby ucho nie znajdowało się bezpośrednio naprzeciw źródła dźwięku.

Silne dźwięki, szczególnie gdy działają przez czas dłuższy, wpływają bardzo niekorzystnie na narząd słuchowy. Sprowadzają one porażenie nerwu słuchowego, pęknięcia i krwotoki w uchu średnim i wewnętrznym i t. p. Muzykanci, przeważnie zaś grający na skrzypcach, wszyscy prawie słyszą gorzej uchem, znajdującem się bliżej skrzypiec. Kowale, ślusarze, kotlarze po pewnym przeciągu czasu zaczynają tracić słuch, niekiedy rozwija się u nich głuchota zupełna pochodzenia nerwowego. Ażeby choć do pewnego stopnia ustrzedz się od grożącego kalectwa, robotnicy tej kategorii powinni uszy podczas zajęć zatykać watą, pracować z przerwami i o ile możności stać nie naprzeciwko a z boku źródła dźwięku. To samo stosuje się i do maszynistów na kolejach żelaznych; u nich pod wpływem często powtarzającego się przenikliwego świstu lokomotywy powstaje także głuchota nerwowa; nadto odgrywają w tych razach ważną rolę częste i nagłe zmiany temperatury, jakim osobniki te podlegają. Ludzie wszystkich wymienionych tu kategorii, gdy ich narząd słuchowy jest już do pewnego stopnia czynnościowo naruszony, powinni zachować nadzwyczajną ostrożność, a gdy to jest możebnem porzucić dany sposób zajęcia ¹⁾.

Praca w przestrzeni napełnionej proszkami drażniącymi, jest bardzo niebezpieczną dla narządu słuchowego. Podobnież u osobników zajmujących się w fabrykach ołowiu, fosforu, arseniku i t. p. nierzadko powstaje porażenie nerwu słuchowego (Debowe, Reymond, Baratoux). Środki zapobiegawcze są tu te same, jakie higiena w ogóle przepisuje dla pracujących w tego rodzaju zakładach.

Dłuższe zajmowanie się przy telefonach bywa także niekiedy powodem upośledzenia słuchu. Należy przyzwyczajać się, ażeby nie nadstawiać ciągle jednego ucha, lecz naprzemiany, to jedno, to drugie.

Czas rozwoju płciowego u chłopców, wystąpienie miesiączki u dziewcząt, okres znikania tej ostatniej (*catamenia*) w okresie klimakterycznym, ciąża i poród, stanowią momenty, w których cierpienia uszne nierzadko występują, a istniejące pogarszają się. Należy przeto starać się, ażeby wszelkimi środkami usuwać i zmniejszać wszelkie pod tym względem nieprawidłowości. Tu na szczególną uwagę zasługuje zaziębienie; nagłe powstrzymanie miesiączki łatwo może sprowadzić krwotoki w błędniku. To samo odnosi się w pewnej mierze do osobników cierpiących na hemorroidy. Tego rodzaju osobniki powinny unikać życia siedzącego, siedzenia na krzesłach wyściełanych, pokarmów podniecających a szczególnie napojów wysokokowych. Osoby mające już słuch do pewnego stopnia upośledzony tem baczniejszą powinny zwracać uwagę na wszystkie te przepisy, na stan swego żołądka i po jedzeniu nie zajmować się żadną pracą umysłową.

Luźno samogwałt niema wpływu tak szkodliwego na słuch, jak na wzrok, tem nie mniej nie można mu odmawiać znaczenia. Jeżeli o następstwach jego na słuch rzadko znajdujemy wzmianki, to może pochodzi to stąd, iż na zależność tę dotąd nie zwrócono należytej uwagi.

W dzieciństwie płeć żeńska ma więcej skłonności do chorób usznych aniżeli męzka; w wieku młodzieńczym i późniejszym przewaga znajduje się po stronie męzczyzn; prawdopodobnie zależy to od rodzaju zajęć i od różnych uciążliwych nałogów, jakim poddają się mężczyźni.

Dziedziczność w chorobach uszu *resp.* w usposobieniu do głuchoty nie

¹⁾ Zauważyłem na sobie, że długie stosowanie chorym przedmuchiwań powietrznych do ucha średniego przez cewnik przy zastosowaniu otoskopu wywołuje u mnie szum w uszach a nawet na krótki czas pewne upośledzenia słuchu.

ulega najmniejszej watpliwoci. Sa rodziny, gdzie wszyscy lub prawie wszyscy czlonkowie jej zostaja dotkneci guchota lub znacznem stopieniem suchu. Usposobienie dziedziczne występuje albo bezporednio na dzieciach, lub te dopiero na wnukach (Politzer). Osoby przeto pochodzace z takich rodzin powinny prawie zawsze znajdowac sie pod kontrola lekarza, unikac wszystkich momentow przyczyniajacych sie do uposiedzenia suchu i starannie leczyc wszelkie choby najmniejsze narzadu suchowego zбочenia chorobowe.

Niektore lekarstwa jak: chinina, kwas salicylowy, anseryna ¹⁾ uzywane w wielkich dawkach, lub te w malych—lecz przez czas duzszy, sprowadzaja w wielu osobnikow czasowe lub te stale zaburzenia w narzadzie suchowym wystepujace jako szuma i uposiedzenie suchu.

Momenty psychiczne nie pozostaja te bez wplywu na narzad suchowy t. j. smutek, zmartwienie, przestrasz i t. p. Wysilajaca praca umyslowa bardzo niekorzystne wywiera w tym kierunku dziaanie.

Choroby jamy nосо-gardzielowej poczynajac od zwyczajnego i codziennie przytrafiajacego sie niezytu nosa, az do przerostu jego muszli, polipow, prochnienia koci nosowych i t. p., stanowia jeden z najczestszych punktow wyjscia upartych, dugotrwalych i czesto prowadzacych do guchoty cierpien narzadu suchowego. Kadzy moze przy zwyczajnym niezyciu nosa czesto zauwazyc na sobie przemijajace oslabienie suchu, zapchanie w uszach i szum. Jezeli niezyt nosa czesto sie powtarza, lub te jesli zupełnie nie ustepuje, a kadzdorazowe obostrzenia udzielaja sie trabcе Eustachiusza, to ma sie rozumiec, że i w nich choroba przyjmie charakter przewlekly i z czasem rozszerzy sie na sasiednie czeci narzadu suchowego *resp.* na jame bebenkowa.

(dok. nast.)

Wiadomoci bieżace.

Zagraniczne. W Bukareszcie niedawno pierwsza lekarz-kobieta, dr. Cratunescu-Cutarida, otrzymaa w miejscowym szpitalu posade ordynatora, przyczem, obejmujac posade, wykonaa przysięge

— Na wystawe w Chicago przygotowuja w Monachium mikroskop, który bedzie powieksza 16000 razy, kosztowac zas bedzie 25000 marek.

— Pierwszy numer (Listopadowy) nowo wydawanego miesicznika p. t. „*La chirurgie contemporaine des organes genito-urinaires*“ ujrzal swiato dzienne. Redaktorem jest dr. J. M. Lavaux. Abonament roczny wraz z przesylka wynosi 10 frankow.

— Panstwem Goudal (na powwyspie Kattiwar w Indjach zachodnich) radzi niejakis Thakur-Saheb, wychowany w Anglii i zatwierdzony w stopniu lekarza przez Uniwersytet Edynburski. Wedlug sprawozdania urzadowego za r. 1890, Thakur-Saheb w ciagu tego roku otworzyl 6 szpitali, w których pracuja lekarze wysoce uzdolnieni. Ogolem w roku sprawozdawczym leczyo sie osob 50,000 (42% meczyzn, 20%—kobiet oraz 38% dzieci). Operacji chirurgicznych dokonano 1466. Nadto Thakur-Saheb zaoyl stacje szczepienia ospy ochronnej oraz przytuek dla starcow i chorych nieuleczalnych. W ciagu ostatniego dziesieciolecia od r. 1881 do 1890 r. ludnosc Goudala wzrosa o 17,75%.

— We Wloszech zawiazaniem zostało Towarzystwo laryngologiczne, otologiczne i rynologiczne.

¹⁾ Srodek przeciworobacznym uzywany w Stanach Zjednoczonych Ameryki ponocnej, wplyw jego na narzad suchu zauwayl Alfred North (Journal of Otology 1880).

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. Gustaw Fritsche. Adres Redakcji: Aleja Jerozolimska N. 80

Дозволено Цензурою. Варшава 31 Октября 1891 г.—Друк Марыи Зiemkiewiczowej
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

S. PRZEZDZIECKIWybór
materiałów.
Ceny
umiarkowane.Kotzebue N. 2 róg Wierzbowej.
**SPECYALNY MAGAZYN
UBIORÓW DZIECINNYCH**
MUNDURY, SZYNELE I BLUZY
dla uczniów.
Kotzebue N. 2 róg Wierzbowej.

(148) 20-2

KA WIOR ASTRACHAŃSKIświeży, gruboziarnisty, mało solony, po cenach umiarkowanych,
polecają:**W. TRYNISZEWSKI i S-ka**

Warszawa, Senatorska 8.

Sprzedaż w kantorze; zamówienia na prowincję (pod gwarancją do-
broci towaru), wykonywa się bezzwłocznie za zaliczeniem pocztowym, w ilo-
ściach dowolnych. Pp. Lekarzom znaczne ustępstwo. (247) 10-4**TRZCIŃSKI, URBANOWICZ i RÓŻYCKI**Wata i Gaza
hygroskopijne i
nasyrane, Ban-
daże, Ceratka do
kompresów, Pa-
pier synapismo-
wy, Vlinsi i Thap-
sia, Plastry smar-
rowane, Dezyn-
fektor ścienny
samo-działający
(niezawodny
środek na mole).

(136) 26-6

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

FABRYKA**ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH**

Krakowskie-Przedmieście N. 17

wprost kościoła po Karmelińskiego

w WARSZAWIE

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Ceny najniższe.

Oliwa najlep-
sza Nicejska i do
palenia, Esencya
octowa, Woda
Kolońska, Per-
fumy zagranicz-
ne i krajowe, My-
dła toaletowe i
lecnicze, Wody
mineralne, Tran,
Benzyna do czy-
szczenia i pale-
nia oraz wszel-
kie materiały
apteczne.**APTEKA**Główny skład wód mineralnych naturalnych i fabryka wód sztucznych. Lekar-
stwa specjalne zagraniczne i krajowe**S. GRABOWSKIEGO**

ulica Bielańska Nr. 19

w WARSZAWIE.

(59)—26-16

NAJWYTWORNIEJSZE
WINA SZAMPAŃSKIE
z DOMU
de St. Marceaux & Comp.

W REIMS,

NAJWYTWORNIEJSZE KONIAKI

tak pod względem smaku, jak i własności leczniczych,
sprowadzane w butelkach z domu

J. & F. MARTELL

W COGNACU.

Jako najwyższy wyraz doskonałości w tym artykule poleca się Koneserom; posiadają one w najsilniejszym stopniu własności lecznicze, na co zwraca się szczególną uwagę Osób, które używają Koniaków z polecenia Panów Doktorów.

SŁYNNNE ze SWEJ DOBROCI

LIKIERY HOŁENDERSKIE

z DOMU

WIJNAND FOCKINK

w AMSTERDAMIE.

Dom założyny w roku 1679.

WYTWORNY LIKIER

MARASCHINO DI ZARA

z Domu

Girolamo Luxardo

w ZARA.

Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnym Składach Win i Spirytuali w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Ruskiem.

Reprezentant: **A. Wołkowski**, Warszawa.

(46)—12—5

VII
Gabinet chirurgiczno-ortopedyczny
D-ra REICHSTEINA

Długa 46.

(9092—151 4—2

FABRYKA KUFRÓW, WALIZ i TORB
T. L. BREYMEYER

Warszawa, Królewska Nr. 1 róg Krakowskiego-Przedmieścia
poleca wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania obowie
filcowe, burki, pledy, koce kaloszę. (142) 12—6

DRZEWORYTNIK KAROL SZONERT
Leszno N. 62

wykonywa wszelkie roboty w zakres drzeworytnictwa wchodzące, jako to: ilu-
stracye, cenniki i t. p. (101)—18—14

W Lipsku wychodzi obecnie w 3-em wydaniu
dzieło p. t.

BROCKHAUS
CONVERSATIONS-LEXICON
mit Abbildungen und Karten

IN SECHSZEHN BÄNDEN

Cena tomu oprawnego 9 i 9½ marek.

Nabyć można za pośrednictwem księgarni

M. ORGELBRANDA
w Warszawie.

Sprowadzane od 22 lat
przez Stowarzyszenie Merkury
z domu A. de Luze
w Bordeaux

gwarantowanej czystości i odleżałe Wina francuzkie czerwone i białe oraz
Koniaki, są stale do nabycia w sklepach Stowarzyszenia
Marszałkowska Nr. 115, Krucza róg Hożej, Nowo-Senatorska Nr. 6.
(60)—18—16

zwracać uwagę na

Mattoni's
Giesshübler

znak na korku.

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
 najobficiej
 alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA

zwracać uwagę na

Mattoni's
Giesshübler

znak na korku.

Giesshübler Mattoniego, najczystsza szczawa alkaliczna, jest według zgodnych poglądów autorytetów lekarskich, jako silnie alkalizujący środek, wskazaną przy wytwarzaniu zbyt licznych kwasów w organizmie, przy wszelkich cierpieniach kataralnych narządu oddechania i trawienia (katar żołądka, zgaga, brak apetytu); przy kaszlu, chrypcie, w tych ostatnich przypadkach z mlekiem. Bardzo też jest odpowiednią dla rekonwalescentów i w praktyce dziecinnej.

Szczególne zalety wody Giesshübler, zależą od bardzo szczególnego stosunku jej części składowych mineralnych, od małej zawartości siarczanów i soli ziem alkalicznych a przewadze dwuwęglanu sodu, oraz od tego, że woda jest w sposób naturalny nasyconą kwasem węglanym. Na tę ostatnią okoliczność, należy zwrócić uwagę, gdyż jasnym jest że wszelkie wody sztucznie nasycone kwasem węglanym, jakie teraz znajdujemy w handlu, nie mogą zastąpić podobnej szczawy czysto naturalnej.

Źródła Mattoniego Giesshübler są głównymi przedstawicielami tych źródeł, które oprócz wyraźnej i silnej własności leczniczej, posiadają smak tak czysty i taką zawartość wolnego kwasu węglanego, że służą jako najbardziej rozpowszechnione napoje stołowe.

Z powodu znacznej zawartości wolnego i związanego kwasu węglanego woda Giesshübler wywiera na cały organizm działanie orzeźwiające, wskutek czego jest pierwszym orzeźwiającym napojem stołowym, nie mogącym się równać pod względem maku i działania dyjetycznego z innymi podobnymi wodami mineralnymi. Daje się wybornie mieszać z winem, koniakiem i sokami owocowymi.

Wody Giesshübler Mattoniego dostać można we wszystkich handlach wodami mineralnymi i aptekach. Można też otrzymywać ją wprost od właściciela.

HEINRICH MATTONI

ces. król. dostawca

GISSHÜBL-PUCHSTEIN

pod Karlsbadem

Franzensbad, Wiedeń, Budapest.**MATTONIEGO MIEJSCE KURACYJNE****Giesshübl-Puchstein**

pod KARLSBADM w Czechach.

Zakład picia wód mineralnych i wodoleczniczy, kuracje pneumatyczne i inhalacje.**Dla chorych nerwowych i piersiowych, rekonwalescentów, chorych na katary, reumatyzmy i t. d.**

Prospekty wysyła gratis i franco Dyrekcja zakładu Giesshübl-Puchstein pod Karlsbadem.